

Jak wygląda niedziela



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI
SŁÓWKA (ZBIÓR)

Jak wygląda niedziela

OGŁADANA PRZEZ OKULARY JANA LEMAŃSKIEGO¹

By uniknąć ambarasu
Wzięto Rok za miarę czasu.

Dzieli go (bardzo wygodnie)
Na miesiące i tygodnie.

Tydzień znów z grubsza podzielę
Na zwykłe dni i Niedzielę.

Do pracy są zwykłe dzionki,
A Niedziela dla małżonki.

W ten dzień, by największa ciura
Wyzwolona jest od biura.

Każdy ze swoją niewiastą
Rad wybiera się za miasto.

Podaj ramię magnifice
I jazda z nią na ulicę.

Oczywista, że i dziatki
Spieszą obok swego tatki.

Przodem Maryjka, a za nią
Klementynka, Brzuś i Franio.

W ciągu milej tej podróży
Człowiek trochę się zakurzy.

Szkoda nowej sukni w groszki:
Szukaj, mążusiu, dorożki.

Każda, jak to zwykle w święta,
Odpowiada ci: zajęta.

Żona ci wypruwa flaki:
«Bo ty zawsze jesteś taki».

Ożywiona tą gawędką
Droga mija dosyć prędko.

Niedziela, Święto, Żona

Mąż

¹Lemański, Jan (1866–1933) — poeta, bajkopisarz i satyryk, jeden z redaktorów „Chimery”. [przypis edytorski]

Szczęściem wzbiera miejskie łono,
Gdy trawkę widzi zieloną.

Sielanka

Już was tylko przestrzeń krótka
Oddziela od piwogródka.

Ale, kto ma liczną dźwiatwę,
Nic mu w życiu nie jest łatwe.

Dziecko

Franio się przestraszył gęsi,
A Maryjka woła «ęsi».

Brzusiowi pot spływa z czoła
I co gorsza nic nie woła.

Wszystko mija, więc szczęśliwie
Siedzicie wreszcie przy piwie.

Miło słyszeć jest Trawiatę
W wykonaniu firmy «Pathé».

Muzyka

Kiedy człowiek sobie podje,
Dziwnie tkliw jest na melodie.

Ogryzając z kurcząt kości
Nucisz «za zdrowie miłości...»

Ociężałym nieco krokiem
Wracasz do dom późnym zmrokiem.

Teraz wielka pantomina:
Do snu kładzie się rodzina.

Najpierw Maryjka, a za nią
Klementynka, Brzuś i Franio.

Patrzysz łakomie, jak żona
Rozdziewa pierś i ramiona.

Seks

Słońce, wieś, Trawiata, piwo,
Myśli płyną ci leniwo.

A finał ekskursji całej:
Nowy bąk za trzy kwartały.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-jak-wyglada-niedziela>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Polonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.